



Jedyne pismo polskie w Brazylii

Słowo rektora

Czcigodni Księża, Drogie Siostry, Szanowni przedstawiciele społeczności polonijnej!



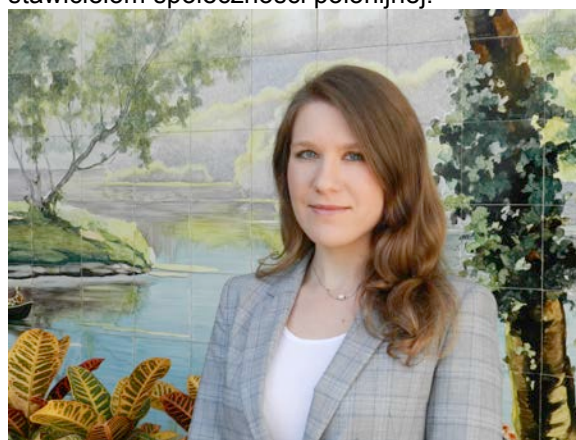
Po raz kolejny zawiązał w Waszych domach, biurach nowy numer „Echa Polonii Brazylijskiej”. Spodziewam się, że zawarte w nim informacje wniosą w Wasze życie i wspólnoty powiew żywotności naszej społeczności polonijnej w Brazylii. Niniejszym pragnę

Wam zaprezentować treść niniejszego numeru. Pierwsza informacja dotyczy przybycia do Brazylii nowej wicekonsul p. Doroty Ortyńskiej! Publikujemy kolejną część tekst Krzysztofa Głuchowskiego o Powstaniu Warszawskim. Sierpień – nie tylko w Polsce – jest pełnym pobożności ku Pani Jasnogórskiej. Wszędzie, gdzie żyją nasi rodacy-katolicy, starają się wyrażać swoją cześć ku „Tej, Która została nam dana ku obronie”. W kontekście naszego kultu maryjnego warto pochylić się nad poezją Cypriana Kamila Norwida. Skoro cytujemy wielkiego polskiego poetę to, zamieszczamy także poezję dwóch polskich misjonarzy. Jeden ukrywa się pod pseudonimem Jasia Poetyckiego, a drugi to ks. kanonik Henryk Suchos. W dalszej części numeru zamieszczamy informacje o wydarzeniach, jakie miały miejsce w ostatnim okresie. Znajdziecie więc teksty o: wystawie polonijnych artystek w Krakowie, powrocie Siostry Fabioli Ruszczyk z Polski do Brazylii, spotkaniu polonijnym w Brusque w Santa Catarina, wystawie prezentującej 25-lecie przemian w naszej Ojczyźnie, polskim stoisku na festynie narodów w stołecznej Brasílii, udziale delegacji brazylijskiej w salonie przemysłu obronnego w Kielcach, obecności prezesa SPK w defiladzie z okazji Dnia Niepodległości Brazylii w Rio de Janeiro, nowych publikacjach książkowych, czuwaniu jasnogórskim w intencji Polonii. W tym numerze piórem dra Krzysztofa Smolany zapowiadamy druk raportu Ksawerego Orłowskiego - pierwszego posła RP w Brazylii do MSZ w Warszawie. Życzę Drogim Czytelnikom przyjemnej lektury i ponawiam zachętę do współredagowania naszego periodyku!

– ks. Zdzisław MALCZEWSKI SChr

Polonia wita nową wicekonsul RP w Kurytybie

W połowie sierpnia br. w dwujęzycznej witrynie „Polonicus” (www.polonicus.com.br) informowaliśmy o przybyciu z Polski nowej wicekonsul pani Doroty Ortyńskiej, którą pan Marek Makowski - konsul generalny przedstawił przedstawicielom społeczności polonijnej.



Przed kilku laty decyzją polskiego MSZ nastąpiło zamknięcie Konsulatu Generalnego RP w Rio de Janeiro, a w ubiegłym roku podobnej placówki w São Paulo. Społeczność polonijna mieszkająca w tych miastach wysyłała swoje protesty do MSZ, ale niestety bez skutku. W związku z likwidacją tych dwóch placówek konsularnych na terenie Republiki Federacji Brazylii polski Konsulat Generalny w Kurytybie jest jedyną tego typu placówką w Ameryce Łacińskiej. Pisaliśmy w poprzednim numerze „Echa” o nagłej śmierci Konsula śp. Jacka Szczeniowskiego, która miała miejsce 1 lipca br. W związku z tymi powyżej wymienionymi faktami Konsulat Generalny w Kurytybie przejął kompetencje, jakie miały zlikwidowane placówki konsularne. Przybyło pracy, obowiązków...

Stąd też przybycie z Polski nowej wicekonsul zostało powitane z wielką radością nie tylko przez pana Marka Makowskiego - konsula generalnego, ale także przez społeczność polonijną podlegającą pod kompetencje kurytybskiej placówki.

14 sierpnia br. konsul generalny RP w Kurytybie p. Marek Makowski wydał uroczystą kolację na powitanie nowej wicekonsul p. Doroty Ortyńskiej. Na kolację do Towarzystwa Tadeu-

sza Kościuszki zostali zaproszeni liderzy polonijni. Przedstawiciele społeczności polonijnej mieli okazję poznać i porozmawiać z nowym przedstawicielem Polski w Kurytybie.



Pani wicekonsul Dorocie Ortyńskiej życzymy sukcesów w pracy konsularnej, a społeczności polonijnej dobrej współpracy z nową przedstawicielką Państwa Polskiego!

70. rocznica Powstania Warszawskiego

Poniżej zamieszczamy drugą część artykułu autorstwa Krzysztofa Głuchowskiego pt. „Spuścizna”.



Wspaniały port w Gdyni, magistrała węglowa łącząca Śląsk z morzem, Centralny Okręg Przemysłowy, świetnie administrowana stolica, zelektryfikowany warszawski węzeł kolejowy, liczne nowoczesne budynki szkolne, muzealne, mieszkalne, administracyjne, przelot przez Atlantyk kpt. Skarżyńskiego na polskim RWD 5bis, zwycięstwa Kusocińskiego na bieżni, złote medale zdobyte na wystawach międzynarodowych w Paryżu przez lokomotywę PKP Pm36 i bombowiec Łoś, pierwszy na świecie kobiecy spadochronowy patrol sanitarny, wielokrotny puchar w zawodach balonów Gordon Bennetta i tyle, tyle innych.

W czasie roku w szkołach budowaliśmy naszą przyszłość wiążąc ją z przeszłością. W czasie wakacji na obozach, wycieczkach, rejsach poznawaliśmy cały kraj.

Kochaliśmy naszą Ojczyznę.

1 września 1939 roku napadł wróg z zachodu rozpoczynając mordy niewinnych już pierwszego dnia. Zostawiona samotnie przez aliantów Polska broniła się bohatersko. 17 września wschodni wróg wbił nóż w plecy i przyłączył się do mordowania niewinnych. Pomimo to od-

działy polskiej armii walczyły nadal zadając ciężkie straty obu wrogom. Ostatnia wielka grupa gen. Kleberga złożyła broń 6 października 1939 r.

Walka nasza zeszała w podziemie. Równocześnie poza granicami Polacy kontynuowali walkę gdzie tylko mogli.

W kraju powstało Polskie Państwo Podziemne i jego zbrojne ramię – Armia Krajowa, w której szeregi weszło i nasze pokolenie.

Przez prawie dwa lata podzielone państwo ciemnili dwaj okupanci mający za cel zniszczenie narodu polskiego. W 1941 roku, autor Katynia i innych zbrodni został przepędzony przez swego współnika. Na trzy lata pozostał tylko autor Palmir i Auschwitz. Wprost trudno uwierzyć, że w czasach gdy on torturował i mordował bez litości, w podziemiu sprawnie płynęło nasze zorganizowane życie. Szeregi AK, największej armii podziemnej w okupowanej Europie, która w 1943 roku liczyła ponad 350 tysięcy, sumiennie przygotowywały się do chwili, gdy będą mogły otwarcie chwycić za broń.

W Warszawie moment ten nadszedł 1 sierpnia 1944 roku. O godzinie siedemnastej rozpoczął się najwspanialszy i równocześnie najtragiczniejszy zryw AK.

Ze wschodu zbliżał się znowu, popełniając dalsze mordy, autor Katynia.

Wiele napisano już na temat decyzji rozpoczęcia Powstania Warszawskiego i jego skutków. Dyskusja na ten temat na pewno będzie się ciągnąć przez wiele pokoleń.

Jedno jest pewne: Powstanie nastąpiło i żadna dyskusja nie wymaze go z kart historii. Gdy się rozpoczęło, absolutnie wszyscy, Polacy, Niemcy, Rosjanie, Alianci oceniali, że bez pomocy z zewnątrz nie utrzyma się dłużej niż pięć dni, a najwyżej tydzień. Trwało sześćdziesiąt trzy dni. Dlaczego?

Niewątpliwie odwaga i bohaterstwo oddziałów powstańczych odegrały podstawową rolę. Nie wierzę jednak, że mogłyby same utrzymać Powstanie przez tak długi okres czasu, bez odpowiednio zorganizowanego i działającego zaplecza.

Toteż warto przyjrzeć się jak wyglądały służby, które były tak niezbędne, w obronie wolnej Warszawy.

Jedną z najważniejszych była służba sanitarna. Każdy oddział miał swoje sanitariuszki, dziewczęta wyszkolone w pierwszej pomocy, które towarzyszyły swym kolegom żołnierzom na pierwszej linii.

Od początku, szpitale były pod dowództwem lekarzy, oficerów AK. Działały one przez całe Powstanie, w sytuacji z każdym dniem coraz cięższej. Chirurdzy operowali w piwnicach w okropnych warunkach, przy świetle małych

karbidówek czy lamp naftowych. Były notowane wypadki tak poważne jak trepanacja czaszki, gdzie pacjent przeżył. Działały również powstańcze apteki..

Inną służbą była łączność radiowa. Ta kontaktowała Dowództwo Armii Krajowej oraz Władze Cywilne, z Rządem Polskim w Londynie i oddziałami AK wewnątrz kraju. Kiedy zabrakło energii elektrycznej, baterie były ładowane przez ochotników pedaujących na rowerach specjalnie dostosowanych do napędu prądnic.

Pojawił się nieoczekiwany problem komunikacji. Nadajniki używane przez AK były projektowane do transmisji na dalekie odległości, czy to wewnątrz kraju czy też do Anglii, i nie mogły być używane do łączności pomiędzy osobnymi, lecz zbyt bliskimi, częściami tego samego miasta.

Łączność poprzez Londyn, z koniecznością szyfrowania i powtórnej transmisji zabierała za dużo czasu. Normalne linie telefoniczne nie mogły być używane bez energii elektrycznej. Zresztą, centrale telefoniczne były w niemieckich rękach.

Zaistniała pilna potrzeba innych dróg łączności. Rozwiązaniem stała się istniejąca pod miastem świetna sieć kanałów.

Początkowo kanały używane były jedynie przez gońców, lecz stopniowo wypracowane zostały metody używania ich do transportu broni i amunicji, ewakuacji rannych, penetracji terenów w rękach niemieckich, instalacji linii telefonicznych, i wreszcie, sprawnego i wspaniałego, wycofania około 4.500 żołnierzy ze Starego Miasta na Śródmieście. Wymagało to kontroli przy wejściu, podziału na grupy z przewodnikiem na przedzie, całkowitej ciszy, przystanków na przepuszczenie transportów amunicji dla oddziałów, które miały wyjść ostatnie, marsz w oświetlonym odcinku już pod Śródmieściem, i szybkie wyjście z pomocą posterunków na powierzchnię. Główna trasa miała około dwu kilometrów, z których trzecia część w mniejszym kanale wysokości 1m 50 cm. Dzięki sprawnej kontroli, droga zajmowała około 3 godzin i 20 minut. Były użyte również inne drogi przez kanały o mniejszych wymiarach, które przedstawiały większe trudności i zajmowały znacznie więcej czasu.

Najdłuższa linia telefoniczna założona w kanałach, tym razem mniejszych wymiarów, była

między Żoliborzem a Śródmieściem i miała prawie 5 km.

Tragicznie, w ostatnich dniach Powstania, Niemcy rozpoczęli rzucać do kanałów karbid i granaty i wiele osób, które próbowały przejść z Mokotowa do Śródmieścia, znalazło śmierć w kanałach. Tragedię tę pokazał Andrzej Wajda w świetnym filmie „Kanał”.

Sieć telefonów polowych służyła do lokalnej łączności, ale przy stałych bombardowaniach, ciągle wymagała reperacji i obsługi, i nie można było na niej w pełni polegać.

Łączność opierała się więc głównie na gońcach, w większości dziewczętach zwanych łączniczkami.

Aby nieco zmniejszyć brak broni, rozpoczęła się produkcja własna. Już przed Powstaniem istniały podziemne fabryki pistoletów maszynowych „Błyskawica” i granatów. Podczas Powstania skonstruowany był samochód pancerny, rozpoczęła się produkcja miotaczy ognia, granatników oraz kontynuowała produkcja „Bły-

skawic” i co najmniej, trzech typów granatów z materiałami wybuchowymi dostarczonymi uprzejmie przez wroga w postaci niewypałów bomb i pocisków, następnie rozbrajanych przez pirotechników AK.

W działalność przemysłową

AK włączone były również szwalnie i produkcja opatrunków.

Poruszanie się po przestrzeni wolnej było zagrożone przez niemieckich strzelców wyborowych i pociski małych granatników. Aby zmniejszyć straty, Dowództwo Saperów zorganizowało budowę różnych przejść chronionych, włącznie z tunelami pod większymi ulicami. Wprowadzona została ścisła dyscyplina ruchu.

Należy pamiętać, że Warszawa była milionowym miastem, które nagle zamieniło się w fortecę z różnymi oblężonymi bastionami. Poza Dowództwem Wojskowym, działały również Władze Cywilne.

Ludność cywilna, która spontanicznie poparła Powstanie od pierwszej chwili, zorganizowana została w społeczności blokowe. Przy nie działających wodociągach miejskich i niewielu studniach i źródłach wewnątrz przestrzeni wolnej, Komisariat Cywilny zmobilizował specjalistów i została wywiercona pewna ilość studni artezyjskich. Woda była racjonowana z pierw-

szeństwem dla szpitali. Magazyny żywnościowe pozostawały pod kontrolą władz. Zostały wydane kartki żywnościowe dla ludności cywilnej. Pod koniec Powstania, główne źródło pożywienia stanowiły magazyny jednego z browarów, który znajdował się na linii frontu. Zorganizowane zostały karawany, które transportowały jęczmień do punktów rozdzielczych. Oddziały AK zwykle miały własne kuchnie, których obsługa gwarantowała, że nie brakło odżywienia dla wojowników.

Zorganizowane również były kuchnie, które żywiły uciekinierów z terenów zajętych przez Niemców. Specjalna uwaga skierowana była, aby dzieci mogły przetrwać. Mleko niewielu krów znajdujących się na wolnym terytorium było zarezerwowane dla niemowląt urodzonych w czasie Powstania, lub nieco wcześniej.

Na początku Powstania jeden z plakatów nawoływał „Walczyć z ogniem bronią Warszawą, walka z ogniem to akcja bojowa”. Wiele wysiłku było zwrócone w tym kierunku. Z czasem przy braku wody, pożary były poza jakąkolwiek możliwością kontroli.

W pierwszych tygodniach sierpnia działała Poczta obsługiwana przez młodszych harcerzy. W okresie tym doręczonych zostało ponad 50.000 listów.

W czasie Powstania istniała pełna wolność prasy. Wychodziła duża ilość dzienników i publikacji, które reprezentowały wszystkie partie i opinie. Roznoszone były przez małych gazeciarzy, którzy docierali z nimi do najbardziej wysuniętych barykad.



Ogromne wrażenie robią dokumenty, które przetrwały, i mówią o tej codziennej pracy zaplecza, która nie ustawała przez wszystkie bombardowania. Wszędzie widzimy organizację, dyscyplinę i pomysłowość.

W rocznicę ustanawiam się co oznacza pamięć Polskiego Państwa Podziemnego i Powstania Warszawskiego 1944 dla Was młodego pokolenia żyjącego ze swymi komputerami, tabletami i komórkami w jakże innym obecnym świecie?

Da Bóg, że nigdy nie będziecie musieli walczyć z bronią w ręku o niepodległość Ojczyzny. Natomiast i w czasie pokoju Polska potrze-

buje Waszej odwagi, inteligencji, wiedzy, dyscypliny i pracy. Budujcie swoją przyszłość w szkołach nie zapominając o doświadczeniach przeszłości. Wielka Światowa Sieć cybernetyczna będzie Wam też pomagała.

Weźcie sobie za cel, aby wspólnym działaniem w życiu udowodnić światu, że jesteście wspaniałym narodem nie tylko wtedy, gdy nas gnębią wrogowie. *Krzysztof GŁUCHOWSKI*

Polonia uczciła Panią Jasnogórską



Wspólnota polonijna w Brazylii podtrzymuje żywy kult maryjny przywieziony z Polski czy też odziedziczony po swoich przodkach. W miesiącu sierpniu w wielu wspólnotach rozsiadanych, szczególnie w południowej części kraju, odbywają się uroczystości ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej.



W niedzielę 24 sierpnia br. w parku Papieża Jana Pawła II w Kurytybie odbywały się uroczystości ku czci Pani Jasnogórskiej. Pomimo kalendarzowej zimy, mieliśmy tego dnia piękną, słoneczną i ciepłą pogodę. Dzięki temu park ożywił się obecnością Brazylijczyków i Polonusów.

Stało się już pewną tradycją w parku Papieża Jana Pawła II, że najpierw była możliwość degustowania polonijnych słodczy i podziwiania piękna polskich tańców w wykonaniu zespołów folkloru z Balsa Nova – „Szarotka”, Campo Largo – „Wiosna” i Kurytyby – „Wisła”.



W moim długoletnim obserwowaniu społeczności polonijnej w Brazylii dochodzę do wniosku, że jest nie do pomyślenia odłączenie wątku folklorystycznego od przeżyć religijnych. Tak więc mamy tego samego dnia pokazy związane ze sztuką ludową, a

później ci sami uczestnicy biorą udział w nabożeństwie maryjnym.

Przez całą niedzielę był wystawiony w chacie - w której przyjmowano z godnością i radością św. Jana Pawła II na kurytybskim stadionie 5 lipca 1980 r. - obraz Pani Jasnogórskiej podarowany brazylijskiej Polonii przez Wielkiego Papieża-Polaka! Obecnie chata w parku Papieża Jana Pawła II jest kaplicą, gdzie przed obrazem Pani Jasnogórskiej i św. Jana Pawła II modlili się Brazylijczycy i przedstawiciele naszej społeczności polonijnej.



Po godz. 16,00 wyruszyła z kaplicy procesja z obrazem Czarnej Madonny w kierunku sceny, na której wcześniej występowały zespoły folkloru polskiego. Obraz nieśli z wielką pobożnością członkowie zespołu „Wisła”. Podczas procesji, jak też w trakcie nabożeństwa chór Jana Pawła II śpiewał pieśni ku czci Bogarodzicy Maryi.

Nabożeństwu przewodniczył ks. Zdzisław Malczewski SChr - rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii. On też poprowadził okolicznościową refleksję nt. obecności Pani Jasnogórskiej w historii Narodu Polskiego. Następnie odmówiliśmy wspólnie litanię do Matki Boskiej.

Po zawierzeniu Maryi Narodu Brazylijskiego i Polskiego, jak też społeczności polonijnej, rozpoczęliśmy procesję z obrazem w parku. Powoli zaczynało się ściemniać, jako, że w po-

rze zimowej słońce zachodzi wcześniej. Po dojściu do podium, na którym został ponownie umieszczony obraz Pani Jasnogórskiej dwie przedstawicielki złożyły u jego stóp piękne bukiety żywych kwiatów. Jedna to - świeżo przybyła z Polski była Matka Generalna Sióstr Rodziny Maryi s. Fabiola Ruszczyk.



Ona reprezentowała wspólnotę polonijną. Druga to - Brazylijka, adwokatka - bardzo aktywnie zaangażowana w życie naszej społeczności polonijnej.



Chciałbym podkreślić obecność radnego municypalnego Kurytyby Tita Zeglina wśród czcicieli Pani Jasnogórskiej! Ten wpływowy przedstawiciel społeczności polonijnej w Kurytybie pełni funkcję radnego municypalnego już po raz kolejny! Zawsze uczestniczy aktywnie w życiu naszej wspólnoty polonijnej! Na nabożeństwie był też obecny deputowany Ney Leprevost z parlamentu stanowego Parany.



Przed zakończeniem nabożeństwa, wszyscy zebrani przed obrazem Pani Jasnogórskiej, odmówiliśmy modlitwę polecając się sobie i naszych bliskich opiece Maryi. Następnie ks. Zdzisław podziękował tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej uroczystości. Dziękował za zaangażowanie: koordynatorce parku p. Danucie, chórowi Jana Pawła II, zespołom folklorystycznym, siostram, oraz tym wszystkim, którzy z różnych części miasta i okolic przybyli na wspólne świętowanie.



Po błogosławieństwie kończącym nabożeństwo, obraz Pani Jasnogórskiej został procesyjnie zaniesiony do kaplicy. Wiele osób modliło się jeszcze przez dłuższy czas w kaplicy przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, jak też i obrazem św. Jana Pawła II.



Wiele osób pozostało w parku prowadząc rozmowy w przyjacielskiej atmosferze. Ciekawski obserwator mógł usłyszeć w parku polską mowę, jak też i portugalską. Współczesna Polonia brazylijska, podobnie jak i inne grupy etniczne w tym kraju, nie musi się obawiać, kiedy używa języka polskiego w miejscach publicznych.

Epoka praw nacjonalizacji za prezydenta Getúlio Vargasa przeszła do historii Brazylii. Z politycznego punktu widzenia wprowadzenie praw nacjonalizacyjnych (od 1938 r.) było wymogiem chwili. Jednak szkolnictwo, czasopiśmiennictwo etniczne, kultura tego kraju ucierpiały najwięcej. To jest wielka szkoda, której nie potrafimy już nadrobić; tak społeczność polonijna, jak też inne grupy etniczne w Brazylii ...



ks. Zdzisław M.

Witamy w Domu...

Po blisko 20 latach powróciła z Polski do Brazylii Siostra Fabiola Ruszczyk ze zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi.

Siostra Fabiola urodziła się w Guarani



das Missões, w stanie Rio Grande do Sul. W zgromadzeniu zakonnym w Brazylii pełniła wiele funkcji. W 1996 r. została wybrana wicegenerałą i zamieszkała w Warszawie.

Funkcję tę pełniła do 2002 r. Na kolejnej kapitule generalnej została wybrana generałą i funkcję pełniła przez dwie kadencje (2002-2014). Była jedenastą przełożoną generalną tego zasłużonego dla Kościoła zgromadzenia.

Przypomnijmy kilka informacji o zgromadzeniu Siostry Fabioli. Zgromadzenie zostało założone przez św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego w 1857 r. w Petersburgu.

1 marca 1906 r. pierwsze siostry Rodziny Maryi przybyły do Brazylii, aby poświęcać się służbie ewangelizacyjnej, szkolnej polskim osadnikom i ich potomkom. Pierwszą ich placówką była polska kolonia Orleans koło Kurytyby! W Brazylii zgromadzenie ma dwie prowincje (siedziby w: Kurytybie i Erechim).

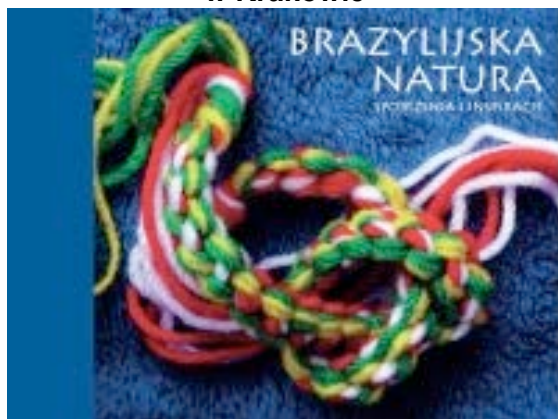
Aktualnie zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi posługujące w Polsce (71 placówek), w Brazylii (54 placówki) w Rzymie (Szpital Bambino Gesù). Zgromadzenie ma po kilka domów na Ukrainie, Białorusi, Rosji i Kazachstanie.

Witając Czcigodną Siostrę Fabiolę na ziemi brazylijskiej, życzymy Jej Bożego błogo-

sławieństwa i dobrego zdrowia w pełnieniu nowych posług w swoim zgromadzeniu!

Ks. Zdzisław

Wystawa polonijnych artystek z Brazylii w Krakowie



"Brazylijska Natura - spojrzenia i inspiracje" - pod tym tytułem brazylijskie artystki polskiego pochodzenia prezentują swoje prace w Domu Polonii w Krakowie. "Wystawa (...) to efekt potrzeby serca artystek skupionych wokół Domu Kultury Polska –Brazylia w Kurytybie, urodzonych w Brazylii potomkin polskich emigrantów przybyłych tutaj pod koniec XIX wieku. Potrzeby serca, wynikającej z miłości do dwóch ojczyzn i wspaniałych krajów jakimi są Brazylia i Polska, stanowiącej natchnienie do zaprezentowania polskiemu odbiorcy piękna brazylijskiej przyrody" - wyjaśnia we wstępie do katalogu z wystawy konsul Marek Makowski.

Autorki prezentowanych od 28 sierpnia w Domu Polonii w Krakowie prac to cenione polonijne artystki, z których większość odbyła w latach ubiegłych staże artystyczne w Polsce. Wszystkie posiadają dużą wiedzę w dziedzinie sztuk pięknych i *know how* rozmaitych technik plastycznych i fotograficznych, bogate portfolio, wyróżnienia oraz doświadczenia wystawiennicze w Brazylii i za granicą. Na podkreślenie zasługuje też ich wielki wkład pracy w promocję współczesnej polskiej i polonijnej kultury w Brazylii w ostatnich latach. Wystawa „Brazylijska Natura – spojrzenia i inspiracje” jest dla nich kolejnym etapem owocnej kariery i dokonań.

W realizację tego przedsięwzięcia, będącego efektem przyjaznej i obopólnie korzystnej współpracy miast bliźniaczych Krakowa i Kurytyby, wniosły swój wkład Dom Kultury Polska – Brazylia z Kurytyby, władze miasta Kurytyby i Krakowa, Oddział Stowarzyszenia Wspólnota Polska w Krakowie, Dom Polonii w Krakowie, Konsulat Honorowy Brazylii w Krakowie, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, organizacja „Braspol”, Towarzystwo Tadeusza Kościuszki w Kurytybie oraz Konsulat Generalny

RP w Kurytybie.

Wystawę można było obejrzeć od 28 sierpnia przez cztery kolejne tygodnie w Galerii w Domu Polonii w Krakowie (Rynek Główny 14).

Przypomnijmy, że 5 sierpnia br., w położonym w stanie Parana polonijnym miasteczku São Mateus do Sul, w którym blisko 70% mieszkańców posiada polskie pochodzenie, odbyła się inauguracja wspomnianej wystawy „Polonijna sztuka brazylijska”. Przedsięwzięcie zostało zrealizowane przez Dom Kultury Polska – Brazylia we współpracy z organizacją „Braspol”, władzami gminy Sao Mateus do Sul oraz Konsulatem Generalnym RP w Kurytybie. Wystawa, na którą składają się obrazy i prace graficzne dziewięciu polonijnych artystów skupionych w Domu Kultury ma charakter objazdowy, była już prezentowana w Ponta Grossa i pozostanie w Sao Mateus do Sul do końca sierpnia. W najbliższych miesiącach dotrze do wielu kolejnych miejscowości. Kuratorkami wystawy są artystki Adriana Kmiec i Juliana Kudliński.



Od lewej stoją: Heliana Grudzien, Marcia Szeliga, Mari Ines Piekas

Od lewej siedzą: Everly Giller, Dulce Osinski, Schirlei Mari Freder

Inauguracja odbyła się w Domu Pamięci Sao Mateus do Sul i uczestniczyli w niej przedstawiciele władz miasta, w tym miejski sekretarz edukacji i kultury D. C. Gugelmin Distéfano Wiltenburg, prezes Fundacji Kulturalnej J. C. Janowski, prezes Braspol R. Wachowicz, zarząd miejscowego oddziału Braspol, konsul generalny M. Makowski oraz wicekonsul D. Ortyńska.

Tekst i zdjęcia za: www.kurytyba.msz.gov.pl

Polskie Spotkanie Kulturalne w Brusque w stanie Santa Catarina

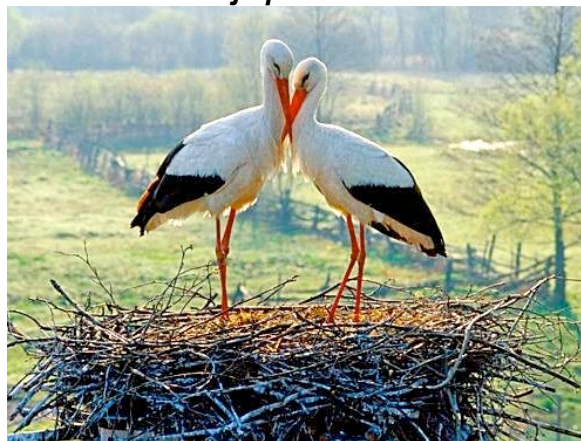
W ósmym polskim spotkaniu kulturalnym, które odbyło się w Brusque dnia 24 sierpnia br., wzięło udział ponad 600 osób. Inicjatorem wydarzenia była Fundacja Kulturalna imienia José Walendowskiego. Uroczystości zainicjowano Mszą świętą w języku polskim i portugalskim w Sanktuarium Azambuja. Uczestnicy mieli okazję wysłuchać pieśni w ojczystym ję-

zyku oraz hymnu w wykonaniu zespołu Krak Trio z Krakowa. Msza była celebrowana przez ks. Władysława Milaka, który urodził się w Brazylii i już od 22 lat na stałe przebywa w Krakowie oraz ks. Nélio Schwanke i ks. Almino Milani. W siedzibie Stowarzyszenia Dobroczyńnego Santos Dumont odbył się obiad z typowo polskim menu, a następnie występy zespołów Krak Trio i Trio Edelweiss.

W tym roku Spotkanie zaszczytlił swoją obecnością I Sekretarz i Konsul Ambasady RP w Brasillii Pani Dorota Bogutyn, Wice-Konsul z Konsulatu Generalnego w Kurytybie Pani Dorota Ortyńska oraz Sekretarz Konsulatu Pan Paulo Kochanny. Był obecny również Sekretarz Wydziału Turystyki stanu Santa Catarina Pan Valdir Rubens Walendowsky. Pani Dorota Bogutyn zwróciła uwagę na znaczenie tego wydarzenia dla podtrzymania więzi między Brazylią i Polską. Okazała wielkie wzruszenie w związku z bardzo ciepłym przyjęciem zgotowanym przez Polonię, która wzięła udział w obchodach w Brusque. Pani Dorota Ortyńska podkreśliła szczególną troskę Konsulatu Generalnego w zakresie wspierania takich wydarzeń, zbliżenia obu narodów oraz zachęcania do odwiedzin w Ojczyźnie. Prezes Fundacji Pan João Paulo Walendowsky złożył podziękowania wszystkim, którzy pośrednio i bezpośrednio przyczynili się do sukcesu Spotkania.

Należy podkreślić, że celem obchodów było również uczczenie 145 rocznicy Imigracji Polskiej w Brazylii. Zgodnie z prawem miejscowym, dzień 25 sierpnia jest w Brusque oficjalnym Dniem Imigracji Polskiej.

Moja piosenka



*Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba...
Tęskno mi, Panie...*

*Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,*

*Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...*

*Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są - jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
"Bądź pochwalony!"
Tęskno mi, Panie...*

*Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie...*

*Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak - nie za nie -
Bez światło-cienia...
Tęskno mi, Panie...*

*Tęskno mi owdzie, gdzie ktoś o mnie stoi?
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej!...
Tęskno mi, Panie...*

*Cyprian Kamil NORWID
(Zdjęcie bocianów z: Facebook)*

Udział brazylijskiej delegacji w XXII Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego w Kielcach

Targi, podczas których zaprezentowano najnowsze technologie przemysłu obronnego, miały miejsce w dniach od 1 do 4 września.

Delegacja brazylijska była złożona z przedstawicieli Ministerstwa Obrony oraz reprezentantów 3 firm przemysłu obronnego: Condor, Embraer, Taurus a także wiceprzewodniczącego Stowarzyszenia ABIMDE. Delegacji towarzyszyli Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Brasillii Andrzej Maria Braiter z małżonką Katarzyną Braiter.

Podczas targów zaprezentowano najważniejsze osiągnięcia techniki obronnej oraz najnowocześniejsze urządzenia wojskowe. Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego to największe tego typu wydarzenie w Europie, które łączy potencjalnych dostawców i klientów.

Ponad 500 wystawców z 27 krajów wzięło udział w targach. Wystawa przyciągnęła 15 tysięcy zwiedzających.

Wystawa "Liberdade, Soberania, Democracia. Polônia 25 anos" na Uniwersytecie Katolickim w Brasillii

Wystawa prezentuje zdjęcia, plakaty i fragmenty dzienników, które pokazują znaczenie Polski i jej znakomitych przedstawicieli dla przemian we współczesnym świecie.

Polska była znaczącym uczestnikiem zmian, które dokonały się na arenie międzyna-

rodowej w XX wieku. Dzięki wystawie można poznać szczegóły historii najnowszej kraju, który w ostatnich dekadach osiągnął ważną pozycję we Wspólnocie Europejskiej i na świecie.

Walka związku zawodowego Solidarność o wolność, niezawisłość i demokrację, która rozpoczęła się w roku 1980, była punktem zwrotnym w historii najnowszej i przyczyniła się do upadku muru berlińskiego oraz końca, istniejącego porządku światowego. Świat dwubiegunowy ustąpił miejsca porządkowi wielobiegunowemu.

Nazwiska takich postaci jak Lech Wałęsa, laureat Nagrody Nobla z 1983 roku oraz charyzmatyczny papież Jan Paweł II, kanonizowany w tym roku, stały się znane na całym świecie i przeszły do historii.

Posłuchaj dorady

Panu Bogu bądź wdzięczny za życie,
Nie czyń nic złego jawnie, ni skrycie,
Dobrym słowem, gestem, uczynnością,
Znaczy swe życie dobrem i mądrością.

Na natchnienia nie bądź nigdy głuchy,
Za winy bądź gotowy do skruchy,
Przebacza tym, co cię obraziły,
Lub byli dla ciebie tak niemili.

Nie odpłacaj złem za zło w swym życiu,
Nie zastawiaj zasadzki w ukryciu
Nie wydawaj innym złej opinii –
Nawet, gdy ktoś na to i zawini.

Bądź uczynnym i pomocnym stale,
Nie zniechęcaj się w pracy nawale.
Pomagaj innym, gdy o to proszą
I przebacza tym, co cię nie znoszą.

Wciąż do życia wnoś dobre wartości
A poprawisz swój los i ludzkości
I inni będą wdzięczni dla ciebie
I osiągniesz wieczne szczęście w Niebie! Ks.
Henryk SUCHOS – Valparaiso - GO

Polskie stoisko na „Festa das Nações”

Polskie specjały kulinarne były jedną z atrakcji corocznej imprezy organizowanej przez Stowarzyszenie Attaché Wojskowych akredytowanych w Brazylii.

W sobotę 20 września br. w Klubie Wojsk Lądowych w Brasílii odbyła się coroczna „Festa das Nações”. W jej przygotowanie zaangażowane są bezpośrednio poszczególne ambasady. To ich pracownicy wraz z rodzinami przygotowują kolorowe stoiska, na których zachęcają do skosztowania tradycyjnych narodowych posiłków, przekąsek, win i wódek.

Celem wydarzenia jest integracja cywilnego i wojskowego korpusu dyplomatycznego,

przedstawicieli Sił Zbrojnych Brazylii oraz ich rodzin. Sam proces przygotowania imprezy trwa kilka tygodni. Trzeba zabezpieczyć miejsce, zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom i oczywiście przygotować przysmaki z całego świata. Pracownicy ambasad i ataszatów dwoili się i troili aby jak najlepiej zaprezentować swój kraj. „Festa das Nações” jest doskonałą okazją do zademonstrowania rodzimej kultury, geografii i historii. Impreza od lat cieszy się wielką popularnością. W tym roku udział w niej wzięło około tysiąca osób.



Polskie stoisko reprezentowali Ambascador RP Andrzej Braiter, Attaché Obrony kmdr Janusz Pałka, a wraz z nimi wszyscy pracownicy ataszatu i ambasady oraz ich rodziny. Polska reprezentacja z wielką satysfakcją i radością częstowała gości pierogami prosto z patelni, tradycyjnym bigosem oraz śledziami. Nie brakowało również wielbicieli polskich trunków. Fiesta trwała do wieczora, a po sobie pozostawiła ciepłe relacje interpersonalne, pełne brzuchy i zaciecie do podróży. Powyższe 4 informacje i zdjęcie z: www.brasilia.msz.gov.pl



A kuku, kukuryku!
A po którym toście łyku?
Ja tu dzwonię z Ameryki,
jak się macie, Basałyki!

Gadaj szybko co robicie,
bo upływa szybko życie.
Byście nie byli jak lenie,
już skazani na zgnilenie.

A zgnilizna brzydko pachnie,
ach nie życzę tego, ach nie!
Jak weźmiecie się do pracy,

nie zbraknie wam kołaczy.

A czasami do roboty,
aż z was wyjdą siódme poty.
Tylko nie mów: brak nam czasu,
bo zagonię was do lasu.

Połazicie za grzybami,
które rosną pod drzewami.
Poskaczecie se po łące,
jak te młode dwa zające.
Nie ma jak łono natury,
niech zaprzeczy mi tu który!
Znów się wziąłem za wierszyki,
a to przez was, Basałyki!

Muszę kończyć – w gardle sucho,
jeszcze szepnę wam na ucho:
Byście wszystkiego nie pili,
trochę dla mnie zostawili.

Jak przyjadę na wakacje,
Tatra Mocna na kolację.
Pod bigosik ze słoika -
kto pomyśli ślinkę tyka.

Olimpijskie z wisienkami,
bośmy przecież Polakami.
Coś mnie wzięło na wspomnienia.
Z Bogiem i do zobaczenia! – *Jaś POETYCKI*

**Wesprzyj fundusz wydawniczy
PMK w Brazylii! Od każdego z nas zależy
dalsze ukazywanie się tego jedynego pe-
riodyku polskiego w tym kraju! Na publi-
kację „Echa” nie otrzymujemy żadnego
wsparcia z instytucji krajowych!**

SPK świętuje Niepodległość Brazylii w Rio de Janeiro



Sztandar czerwono-biały w czasie Defilady Wojskowej w dniu 7 września 2014 r. w Rio de Janeiro w 192-tą rocznicę Niepodległości Brazylii. Lata mijają, ale każdego 7 września, flaga biała czerwona powiewa wysoko od po-

czątku Defilady, w Alei Prezydenta Vargasa. Przez wiele lat była niesiona przed plutonem walecznych Żołnierzy Polskich razem z Weteranami brazylijskimi II-ej Wojny Światowej. Bohaterzy z Monte Cassino, z Powstania Warszawskiego i bardzo wielu innych bitew, gdzie zawsze powiewał Sztandar z Białym Orłem na tle biało-czerwonej flagi. Dzisiaj, prawie wszyscy weterani zamieszkali w Brazylii, narodu który w 1939 roku samotnie odpierał zdradziecki atak już nie są tutaj obecni. Przeszli na wieczną wartę.



Jednak Sztandar Narodowy Fryderyka Chopina, Mikołaja Kopernika, Adama Mickiewicza i Marii Curie nie został pominięty, jako jeden z 19-tu Narodów Alianckich, święta misja została spełniona przez kapitana i inżyniera Ignacego Felczaka, Prezesa SPK.

Tekst i zdjęcie: Israel BLAJBERG

Wystawa w Rio de Janeiro

MONUMENTO AOS MORTOS DA SEGUNDA GUERRA MUNDIAL
POLONIA SOCIEDADE BENEFICENTE DO RIO DE JANEIRO

têm a honra de convidar para a abertura da exposição

**LIBERDADE, SOBERANIA, DEMOCRACIA
POLÔNIA 25 ANOS**

que acontecerá no dia 19 de outubro de 2014, às 19 horas, no
Monumento aos Pracinhas no Aterro do Flamengo.

A exposição traz jornais, cartazes e fotografias que
mostram a luta do sindicato Solidariedade na busca de
uma transformação e reconfiguração do mundo atual.

Local: Monumento aos Pracinhas
Traje: Passeio Completo
3º A (Exército)
o correspondente para demais forças

Período de visitação
02 a 20 de outubro de 2014
das 09 às 17 hs

Realização:
POLÔNIA SOCIEDADE BENEFICENTE DO RIO DE JANEIRO

Apoio:

Wystawa poświęcona przemianom, jakie nastąpiły w Polsce przed 25 laty została uroczystie otwarta 1 października br. o godz. 19,00 w pomieszczeniach Pomnika ku czci Brazylijczyków poległych podczas II wojny światowej.

Tekst o wystawie udostępnionej w stołecznej Brasílii zamieściliśmy wcześniej w obecnym numerze „Echa”.

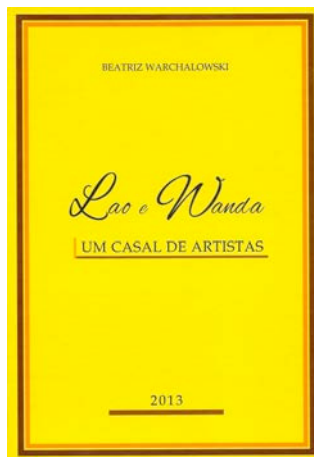
Wystawa w Rio de Janeiro jest dostępna dla zwiedzających od 2 do 20 października. Jest owocem współpracy Konsulatu Generalnego RP, Domu Kultury Polska – Brazylia w Kurytybie z Towarzystwem dobroczynnym Polonia w Rio.

Oczywiście, że dyrekcja Pomnika udzieliła swojego poparcia temu przedsięwzięciu.

Polonusi książki piszą ...

Trudno jest nadażyć z prezentacją ukazujących się książek, jakie w ostatnim okresie pojawiają się w Brazylii. Mam na myśli oczywiście publikacje naszych Polonusów. Odczuwam potrzebę zaprezentowania Drogim Czytelnikom naszego periodyku książek, jakie ukazały się w ubiegłym roku.

➤ Pierwszą z prezentowanych jest książka Beatriz Warchałowskiej. Córka Stanisława i Wandy Marii Warchałowskich przybliży brazylijskiemu czytelnikowi życie i działalność artystyczną swoich rodziców. Stanisław (znany w brazylijskim środowisku malarskim pod pseudonimem „Lao”) pozostawił wiele obrazów. Malował gwaszem. Jego małżonka Wanda Maria zajmowała się wyrobem różnych postaci z filtru. Struktura tych figur była wykonywana z drutu. Beatriz w książce poświęconej pracy artystycznej swoich rodziców



zamieszcza także fotografie wybranych obrazów ojca i figurek filcowych swojej matki.

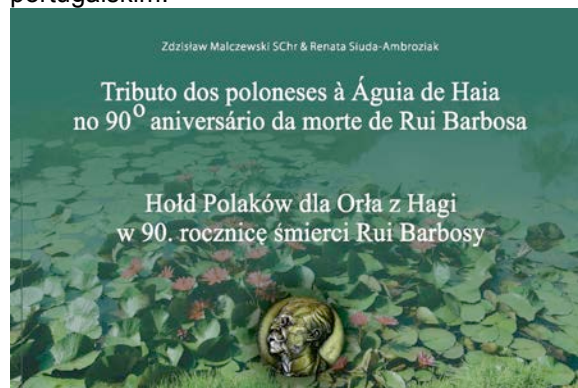
➤ Drugą książką, którą prezentujemy jest dzieło Edwarda J. Kusztry, znanego lekarza w kurytybskim środowisku polonijnym.



Omawiana pozycja jest opowiadaniem ukazującym lata studenckie spędzone w latach 70-tych w Krakowie. Młody człowiek, który otrzymał polskie stypendium przybył z Kanady, aby studiować w Krakowie medycynę. Książkę czyta się lekko i dzięki niej można poznać trudności i przygody studenta, który znalazł się w kraju o innej kulturze, w nowym miejscu, wśród nowych ludzi... Tytuł prezentowanej książki brzmi „Daleko od domu”. Dzieło to może być również zachętą do niejednego Polonusa, aby oddał się wspomnieniom...

➤ Rui Barbosa - brazylijski prawnik, senator, dyplomata zasłużył na to, aby w Polsce, a także w środowisku polonijnym w Brazylii, pamięć o nim była trwała. Kiedy nad naszym krajem rozciągnęły się ciemne chmury ponad stuletniej niewoli to, tutaj w Brazylii wpływowy człowiek polityki zabierał głos i domagał się dla Polski wolności i suwerenności.

Dla upamiętnienia postaci Ruia Barbosy, z okazji 90. rocznicy jego śmierci, ukazała się w Kurytybie broszura wydana w języku polskim i portugalskim.



Autorami prezentowanej broszury są dr Renata Siuda-Ambroziak z Uniwersytetu Warszawskiego i ks. Zdzisław Malczewski SChr. Pozycja ta ukazała się w nakładzie 2 tys. egzemplarzy dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Kurytybie, ze środków Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Czuwanie modlitwne w intencji Polonii na Jasnej Górze



Po raz kolejny w kaplicy Jasnogórskiej Pani odbywa się nocne czuwanie w intencji tych, którzy w różnych momentach dziejów naszej Ojczyzny i z różnych powodów zdecydowali się na emigrację. To właśnie za nich i ich potomków Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej organizuje coroczne czuwanie w ich intencjach, „aby żaden rodak nie zaginął na obczyźnie” – jak wyrażał swoją duchową troskę o rodaków w swoim czasie kard. August Hlond, Prymas Polski. Dołączmy duchowo do tego

czuwania przed obliczem Pani Jasnogórskiej, w stolicy duchowej Polski.

Wizyta pierwszego posła Rzeczypospolitej Polskiej Ksawerego Orłowskiego w Paranie i São Paulo w 1920 r.

Odzyskanie przez Polskę Niepodległości w 1918 roku zmieniło sytuację nie tylko żyjących w odrodzonym Państwie Polskim, ale i wszystkich Polaków, których los rozrzucił po świecie. Przesłali być wygnańcami bez państwa, zdanymi li tylko na siebie. Zyskali podmiotowość, którą zapewniało im istnienie własnego państwa, którego mogli się stać obywatelami. Dotyczyło to również ogromnej rzeszy przybyszów z ziem polskich do Brazylii.

Uznanie Państwa Polskiego przez Brazylię 16 kwietnia 1919 roku, i nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami zaowocowało powołaniem do życia polskiego poselstwa w Rio de Janeiro i konsulatu w Kurytybie. Pierwszym posłem odrodzonego Państwa Polskiego został wyznaczony Ksawery Franciszek Orłowski. Urodzony w 1862 r. w Jarmolińcach na Podolu w zasłużonej w dziejach Polski rodzinie ziemiańskiej, w chwili przyjazdu do Brazylii miał już doświadczenie dyplomatyczne; w latach 1897-1904 pracował w rosyjskiej placówce w Monachium, awansując w 1903 r. do stanowiska sekretarza poselstwa. Opuścił służbę dyplomatyczną, po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 r. by zająć się organizowaniem pomocy Polakom uczestniczącym w tej wojnie. W latach 1904-1905 został mianowany pełnomocnikiem rosyjskiego Czerwonego Krzyża i jednocześnie Oddziału Sanitarnego warszawsko-lódzkiego Stowarzyszenia Świętego Wincentego á Paulo. Po wybuchu I wojny światowej wyjechał do Francji, by tam czynnie działać na rzecz odzyskania niepodległości przez Polskę. W marcu 1916 r. został członkiem Rady Nadzorczej Polskiej Agencji Centralnej w Lozannie, a w 1918 został przyjęty w poczet członków Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Po zakończeniu wojny był członkiem polskiej delegacji na konferencje pokojową. Został wyznaczony pierwszym przedstawicielem dyplomatycznym w całej Ameryce Łacińskiej, w Brazylii. 20 listopada 1919 r. ambasador Brazylii w Paryżu zawiadomił posła polskiego w Paryżu, Mauricego Zamoyskiego o udzieleniu agrément dla K. Orłowskiego, jako posła Rzeczypospolitej

Polskiej w Brazylii. Wyruszył on prawie natychmiast i przybył 14 stycznia 1920 r. do Brazylii. Poselstwo dopiero się organizowało. 27 maja 1920 r. przedstawił listy uwierzytelniające prezydentowi Epitácio Pessoa.

Pierwszym zadaniem posła Odrodzonego Państwa Polskiego wobec rodaków zamieszkałych w Brazylii stało się, jak sam napisał w poniżej prezentowanym raporcie, było przywitanie „*ważniejszych i dostępniejszych kolonii polskich w imieniu Metropolii przez I-go Posła Rzeczypospolitej; poznaniem się wzajemnym, sposobnością daną wychodźcom: popołgowania radości ze wskrzeszenia Ojczyzny, nacieszenia się wobec obcych zewnętrznymi oznakami odzyskanej Niepodległości państwowej a wreszcie i wejściem Przedstawicielstwa Polskiego w kontakt z miejscowymi władzami stanowymi*”.

Swoje pierwsze spotkanie z Polakami w stanach São Paulo i Parana opisał w prezentowanym poniżej raporcie. Ten cenny dokument przechowywany jest w Archiwum Akt Nowych w Warszawie w zespole akt Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa. dr Krzysztof SMOLANA

W kolejnym numerze „Echa” pisać będziemy o:



- uroczystości święceń biskupich ks. Jana KOTA, OMI w Vitória de Santo Antão, w archidiecezji Recife-Olinda, w stanie Pernambuco. Święcenia polskiego misjonarza odbędą się 18 października br. Święceń udzieli

arcybiskup Pedro Brito Guimaraes – arcybiskup metropolita Palmas.

- Jubilacie J. E. Biskupie Czesławie STANULI, CSSR - Ordynariuszu diecezji Itabuna, w stanie Bahia - świętującym w obecnym roku 50-lecie kapłaństwa i 25-lecie święceń biskupich...

Oczekujemy na Wasze informacje....

Biuletyn „Echo Polonii Brazylijskiej” został przygotowany do druku w *Chalupniczej Oficynie Komputerowej ZM w Kurytybie*.
Nakład 500 egz. Projekt winiety: Eluta Stańko-Smierchalska z wydawnictwa „Hlondianum” w Poznaniu. PMK nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów autorskich. Zezwala się na dokonywanie przedruków pod warunkiem podawania źródła. Materiały do publikacji prosimy przysyłać na adres siedziby rektora PMK: Rua Gilherme Ihlenfeldt, 1037 - 82620-035 Curitiba - PR
lub na adres elektroniczny: revista@polonicus.com.br; reitor@polska-misja.com.br
www.polska-misja.com.br